

DBAMY O ZIEMIĘ

DZIEŃ I

Drzewa wokół nas .

1.zabawa dydaktyczna „Smutne drzewko i wesołe drzewko”

- zabawa „Układamy drzewo”- narysowanie i wycięcie (wraz z dzieckiem) drzewa-korony ,pnia i korzeni-układanie drzewa,nazywanie jego poszczególnych elementów,
- zapoznanie dziecka z nazwami, bądź utrwalenie nazw poszczególnych drzew.Dzielenie na sylaby ich nazw z równoczesnym wyklaskiwaniem.
Przykładowo: brzo-za,li-pa,sos-na itd.



2. Słuchanie rymowanki M.M.Skrobacz „Smutne drzewko”

SMUTNE DRZEWKO

Drzewko małe w parku stało,
gałązkami poruszało.
W jego listkach ptaszek śpiewał
i przytulał się do drzewa.
Przyszedł jednak urwis mały,
zerwał listki dla zabawy,
a nożykiem w miękkiej korze
wyrył napis "Chcę nad morze"
Drzewko bardzo się smuciło,
łzy zielone wciąż roniło.
Czy tak można, zuchu mały
niszczyć drzewko dla zabawy?

- ocenianie postępowania chłopca, wyjaśnienie dlaczego nie wolno niszczyć drzew
- zabawa twórcza : „Jestem wesołym, smutnym drzewem”-kończenie rozpoczętego przez rodzica zdania: „Jestem smutnym drzewem, bo.....”
„Jestem wesołym drzewem, bo....”
- zabawa „Tak czy nie?”- dziecko porusza się po pokoju w rytmie wyklaskiwanym lub wygrywanym przez rodzica. Podczas przerwy w grze rodzic wypowiada zdania. Jeśli dziecko uzna, że są one złe, tupie na przemian jedną i drugą nogą i wypowiada trzy razy słowo „nie”, a jeśli dobre-klaszcze rytmicznie w ręce i trzy razy wypowiada słowo „tak”.
Przykładowe zdania: Spaceruję po parku. Łamię gałęzie itp

DZIEŃ II

Chcemy, by wokół było czysto.

Słuchanie opowiadania B.Eysmontt „Wielka przygoda w małym miasteczku”.

„ Wielka przygoda w małym miasteczku”- opowiadanie **B. Eysmontt**

Pewnego dnia do miasteczka przywędrował Czarodziej. Nie zajmował się on często czarami, bo mały Czarodziej kochał wielkie podróże. Kiedy nadchodziła wiosna, zamykał domek, brał kota na ramię i podpierając się czarodziejską pałeczką, ruszał w drogę. Nie wiecie jednak jeszcze jednego, że w tych wielkich podróżach. Czarodziejowi najbardziej podobały się małe miasteczka... I pewnego dnia, kiedy szedł przed siebie, zobaczył z pagórka najpierw rzeczkę, a potem mostek. A dalej, za mostkiem, kolorowe kamieniczki, krzywe uliczki i bardzo dużo błyszczących w słońcu dachów i okienek.

– Ha, mój kocie! – zawołał, podskakując do góry Czarodziej. – Przecież to najprawdziwsze małe miasteczko, jakie kiedykolwiek widziałem! Prawda, mój kocie? Kot wprawdzie nic nie odrzekł, ale Czarodziej wiedział doskonale, że myśli tak samo. Mały Czarodziej biegł tymczasem, jak umiał najszybciej, w stronę miasteczka i wyobrażał sobie, co będzie dalej, kiedy wejdzie na rynek, otoczony wesołymi kwiatkami, i zobaczy naokoło wesołe, kolorowe kamieniczki. Takie, jakie zawsze widywał w małych miasteczkach. Nagle tuż nad jego głową coś przeleciało i z trzaskiem rozbiło szybę. Za krzywym rogiem uliczki rozległ się świst i gwizd, a potem za kamieniczkami przegalopowało coś z wielkim hałasem.

– Ha, mój kocie! A cóż to takiego?! – z przerażeniem wykrzyknął mały Czarodziej, podskakując do góry. Ostrożnie, na palcach zbliżył się do rogu uliczki. A kiedy zajrzał za ten róg, przeraził się jeszcze bardziej.

– Czy to możliwe? – wyszeptał cicho Czarodziej. – Czy i ty, mój kocie, widzisz to, co ja widzę?! Mały Czarodziej tymczasem stał i patrzył na rynek, który w niczym nie przypominał rynku w innych małych miasteczkach. Co stało się z kolorowymi kamieniczkami, błyszczącymi dachami i okienkami? Zamiast nich Czarodziej widział podrapane i porysowane ściany, powybijane szyby i wykrzywione okienka. – Co stało się z kolorowymi kwiatkami? Tu i tam rosły tylko chwasty i suche badyłki. Mały Czarodziej długo nad tym wszystkim kiwał głową.

– Uratuj, uratuj nasze miasteczko! – zawołały jakieś głosy i z najbliższych bram i okien zaczęły wychylać się przerażone twarze mieszkańców.

– Chętnie! Bardzo chętnie to uczynię! – zawołał mały Czarodziej. – Tylko powiedzcie mi, kto to zrobił.

– To oni! Oni! – odkrzyknęli mieszkańcy. Na rynku rozległ się straszliwy hałas. I wiecie, kogo zobaczył mały Czarodziej? Na samym przedzie biegł rudy Felek, wywijając długim kijem. Tuż obok galopował piegowaty Stasiak z kamieniem w ręku. A za nimi cała rozwrzeszczana gromada Michasiów, Antków, Wojtków i Stefków, nie mówiąc o tych małych na końcu, którzy mazali kredą po ścianach i po płotach.

– Ha, więc to tak, mój kocie! – krzyknął Czarodziej. – To oni niszczą swoje miasteczko! Dobrze! Spotka ich za to kara! Tu mały Czarodziej machnął swoją czarodziejską pałeczką i w króciuteńkiej chwili całe miasteczko... stało się zupełnie szare. I tak samo szarzy stali się wszyscy chłopcy... Stali teraz z otwartymi buziami i dziwili się.

– Ojejku, co się stało? Co stało się z naszym miasteczkiem? – zaczęła krzyczeć cała gromada...

– No, więc macie to, czegoś cie sami chcieli!

– Ale myśmy wcale tego nie chcieli – pisnął Felek.

– Nie chcieliście? – roześmiał się mały Czarodziej. – A kto zniszczył to śliczne miasteczko? Kto zdrapywał kolorowe ściany i wybijał szyby? Kto wrywał i deptał kwiatki? Kto łamał gałęzie i rzucał kamieniami? No, kto to wszystko zrobił, kochani?... Chłopcy się zawstydzili, spuścili głowy.

– I co teraz będzie? – zapytał cichutko Felek.

– Oczywiście, że od tej pory aż po wszystkie czasy wasze miasteczko będzie najbardziej brzydkim, najbardziej smutnym, najbardziej szarym miasteczkiem na świecie – odpowiedział mały Czarodziej. A wtedy chłopcy otoczyli Czarodzieja.

– My nie chcemy, żeby nasze miasteczko było najbardziej brzydkim, najbardziej smutnym i najbardziej szarym miasteczkiem na świecie. I bardzo pana prosimy, żeby je pan odczarował. A my przyrzekamy... (Rodzic przerywa opowiadanie i prosi dziecko, aby powiedziało, co mogli przyrzec chłopcy Czarodziejowi. Następnie kontynuuje swoją opowieść).

– No, tak to co innego! – uśmiechnął się mały Czarodziej. – I myślę, że teraz już mogę być spokojny o wasze miasteczko... – No, to ruszajmy w dalszą drogę! – wesoło zawołał mały Czarodziej. Ale zanim się oddalił, raz jeszcze obejrzał się za siebie i z uśmiechem podniósł czarodziejską pałeczkę do góry.

I..... (Rodzic prosi dziecko, aby wymyśliło zakończenie opowiadania. Na zakończenie dodaje, że dziecko miało rację, bo *Czarodziej odczarował miasteczko*

- malowanie „Zaczarowanego miasteczka” farbami plakatowymi na formacie A3

DZIEŃ III

Komu potrzebna jest woda?

1. „Gdzie występuje woda w przyrodzie?” - omawianie obrazków.

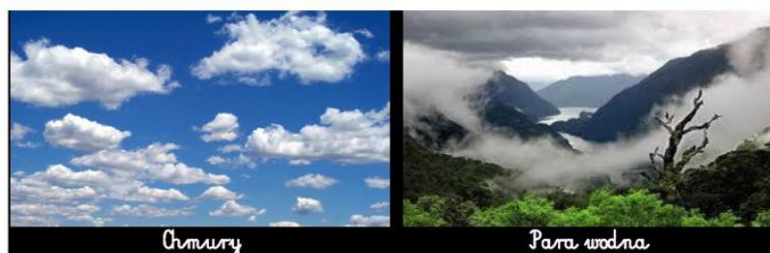
Woda

Występuje w oceanach, morzach, rzekach, jeziorach oraz w lodowcach.



Źródło: Internet.

Część wody znajduje się w atmosferze (chmury, para wodna).



Źródło: Internet.

2. Zabawa „Dźwięki wody”- wydobywanie dźwięków wody w różny sposób- w misce z wodą :uderzanie o powierzchnię wody palcami, całą dłonią,naprzemiennie,przelewanie z kubka do kubka,mieszanie. Zabawa ma na celu relaksację,koncentrację,ćwiczenie słuchu poprzez wsłuchiwanie się w dźwięki wydawane przez wodę.

- 3.„ Komu do czego potrzebna jest woda ?”- omawianie obrazków poniżej.



- ćwiczenia oddechowe „Sprzątamy rzeczkę”- za pomocą słomki do napojów, dziecko zdejmuje z obrazka przedstawiającego rzeczkę, kawałeczki gazety symbolizujące śmieci.

DZIEŃ IV

Oglądanie filmu „W kontakcie z naturą”- link poniżej

- <https://youtu.be/zleExE18fqQ>
- rozmowa z dzieckiem nt ekologicznego stylu życia,
- wspólnie z dzieckiem wykonanie zabawki z odpadów- wg kreatywności i pomysłów dzieci i rodziców.
- Karta pracy

https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/kolorowy_start_3latek_karty_pracy_cz2/mobile/index.html#p=25

Woda

Występuje w oceanach, morzach, rzekach, jeziorach oraz w lodowcach.



Ocean



Morze



Rzeka



Jezioro

Źródło: Internet.

Część wody znajduje się w atmosferze (chmury, para wodna).



Chmury



Para wodna

Źródło: Internet

